

Ł. O. G. Z.

Cena numeru
20 gr.

PRENUMERATA

w Łodzi:

Mies. z 400, liczn. 4.50 gr

Qnosa. 10 omie 20 gr

Z przez poczt.

Mies. z 400, liczn. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 68594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Sroda, 31-go października

№ 289

DLACZEGO?

Słów kilka - pro domo sua

Dzisiejszy obóz narodowy — trzeba to wyraźnie powiedzieć, jest bardzo osłabiony i moralnie rozbity.

Na ten pożalowania godny stan, tak bardzo potrzebnego i ważnego w naszym państwie stronnictwa — złożyło się wiele przyczyn.

Ogólny — czerwony nastrój mas, wroga — nieprzebiegająca w środkach agitacja, — wewnętrzne rozterki i intrygi, podstępna działalność zasobnego w pieniądze Bloku Wł. i Pracy z Rządem i t. d.

Temi to niedomaganiem, mieliśmy możliwość — o ile na to pozwalało miejsce i czas — zająć się w poprzednich numerach „Rozwoju” — ale dzisiaj należy spojrzeć na ten smutny proces z drugiej strony.

Przyczyną wielu, wielu nieszczęść i niepowodzeń obozu narodowego — leży również w wewnętrznej organizacji. Po skąd solidowania się go w „Stronnictwo narodowe” — działają nadal pewne warunki, pewne metody, te same osobistości i skutkiem czego

NIE WROŻY TO WCALE DALSZEJ POPRAWY STOSUNKÓW

i powrotu do dawnej świetności. →

Jak już wspomnieliśmy wyżej — składa się na to wiele powodów płynących z zewnątrz, — teraz zajmiemy się nieco wewnętrzną stroną organizacji narodowej — ...nie co może boleśniejszą.

Choć do organizacji narodowej przyjmowano członków bez najmniejszego wyboru ludzi, którzy szli tam przeważnie dla własnych, egoistycznych celów, dla własnych nieco brudnych interesów...

Władzom naczelnym stronnictwa — NIE SZŁO O JAKOŚĆ — CHODZIŁO

.....



PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOCUTKIEM” Gąsienki znanymi od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecanie naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

O ILOŚĆ,

gdyż zdawało się, tam na Olimpie że przy powszechnym głosowaniu, tylko na tej maksymie można gruntować przyszłość partii.

Tymczasem czas wykażał, — że nie było fałszywej zasady ponad tą właśnie i że istota moralna człowieka — jego wartość duchowa są wielokrotnie więcej wartości niż tłumy niezdecydowanych zwolenników, którzy będą raz tu, raz po przeciwnej stronie, w zależności gdzie lepsze są widoki... na koryto.

Że nie jesteśmy tu gołosłowni — dowodzi skandaliczna afera p. redaktora Sądziwicza, który w chwili największego napięcia walki, opuścił swoje szeregi i przeszedł zdradziecko do przeciwnika.

O PRZEDSTAWICIELACH RUCHU NARODOWEGO W ŁODZI —

dało by się też dużo napisać — ale wolimy tą sprawę pokryć dobrze zrozumiałym milczeniem, zostawić pro domo sua.

Dalej każdej jednostce energiczniejszej, żywszej, radykalniejszej — mającej krew w żyłach, nie ...ręć — zaraz opalano skrzydełka, w imię „karności partyjnej” — zamiast właśnie dać im pomoc i pchać ich w ogień walki — gdzieby napewno niejedno odnieśli zwycięstwo.

W rezultacie na czele partii znaleźli się różni poczciwi, bezpłciowi starszacy — których zadaniem było wzajemne szczerzenie sobie ...paraliżu narodowego, podcinanie wszystkiego

CO RWAŁO SIĘ DO CZYNU, DO SŁONCA, —

co rwało naprzód w nieznaną dal...

I wystarczyło, że pierwszy lepszy ekspresowy żydiak z jakiego „blatu” wrzasnął „endek” wnet wstydliwie zmieniono nazwę partii na „Zjednoczenie” potem na „Związek Ludowo-Narodowy” — dziś na „Stronnictwo narodowe”.

Brakło zupełnie odwagi cywilnej naszym mężom stanu, brakło trzaśnięcia pięścią w stół i jasnego, męskiego powiedzenia — Tak, jestem endek! Tak — endecja to jest to stronnictwo, które pierwsze uswiadamiło inteligencję, chłopów, robotników, które wygrało batalje o Polskę w Paryżu.

Tych stu posłów „endeckich” w poprzednim Sejmie zrobiło to, że mamy chociaż Polszewję — a nie zupełną Bolszewję.

My, a nie kto inny złagodzilimy ostrze różnych głupkowatych, wręcz nieprzytomnych Ustaw Socjalnych.

My jedni w całej Polsce —

MAMY PROGRAM NIEKLASOWY.

mamy, jako cel, walkę o dobro całego narodu, całej Polski, a nie o jakąś klasę.

Dlatego dumni jesteśmy z tego, że

nas mianują „endekami” — i takimi zostaniemy do śmierci.

Tak trzeba było mówić, nie chować się niemal co rok za parawan innej nazwy. Masy narodowe — nie lubią mydlenia, półsłów, półcelest, pół... dębów.

Chcą one radykalnego programu — jasnego przedstawienia sprawy — i w potrzebie demokratycznego paradowania motów wyraźnego trzaśnięcia w pysk — nie obmyślania kompromisowych formuł politycznych, niezgodnych nieraz ze zwyczajną uczciwością, będących nieraz w jasnej przeciwności z własnym sumieniem

„Gwałt niech gwałtem się odciska” — to powinno być maksymą stronnictwa narodowego — bo przez ciągłe chrześcijańskie zniesienie z pokorą różnych dopustów Bożych i nadstawianie twarzy pod drugie policzki, — doprowadziło już do sromotnej klapy, do stanu w jakim się dzisiaj znajdujemy i może wogóle doprowadzić do zupełnego zgubienia idei narodowej w Polsce

Więcej radykalizmu, więcej jedności, więcej młodych charakterów a nie potrzeba będzie ciągłych zmian sztydów.

Uspiony ruch narodowy runie jak wściekła fala, która zmyje jak zabawki z powierzchni wszystkie tamy i przeszkody — tak pracowicie stawiane przez czerwony gwardję i jej sprzymierzeńców w Polsce.

Trzeba z żywymi naprzód iść
Po życie sięgać nowe,
A nie w laurów zwiędły liść
Wypokrem stroić głowę...

A. S.

NIEDOSTRZEGALNIE TRWAŁE USUWA

SIWIZNE
Orientine
REGÈNE-
-RATEUR



CIENIUJE WŁOSY NA KOLOR NATURALNY
BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA • WARECKA 2

Niewdzięczny rosyjski lud

Czerwoni a postołowie w opresji

Organizacje „komsomolu” gromią aktywnych komunistów

Ryga, 30-10 (ate)

Pismo sowieckie „Czerwona Ługanszczyna” podaje szereg faktów, z których wynika, że czynne wystąpienia włościan przeciwko władzy sowieckiej na Ukrainie wzmaga ją się żywiłowo.

W okręgu Ługańskim, w miasteczku Derkul włościanie spalili gospodarstwo prze-

sa sowieciego oraz zabudowania komuny rolnej. We wsi Iwanicy zamordowano komunistę Aleksiejewa. We wsi Bogorodzickie włościanie śmiertelnie pobili członka komisji podatkowej oraz prezesa sowieciego tej wsi.

W okolicach Ługańska ukazał się oddział powstańców, na których czele stoi ataman Czernucha. Oddział napada na urzędy

sowieckie i terroryzuje komunistów.

„Komunist” wychodzący w Charkowie również donosi o aktach teroru antysowieckiego. W Białej Cerkwi zamordowano redaktora pisma „Radjańska Nywa” Moczyński-go. Sprawców nie wykryto. W okolicach Kijowa we wsi Karboczynie pobito korespondenta komunistycznego Krawczenkę. We wsi Halcach oraz w Sofjewskej Borspeczynowie włościanie pobili korespondenta pisma sowieckich Iwanowa za to, że rozdał pisma propagandowe.

Znamiennem jest, jak to zaznacza „Komunist”, że podczas napadu włościan na komunistów nikt ich nie bronił, a w niektórych miejscowościach nawet organizacje „Komsomolu” biorą udział w przesładowaniu agitatorów sowieckich.

Opozycja przeciw Waldemarasowi wzrasta

Nawet Rada Państwa ma dość nieokielzanego kacyka

Wilno 30-10 (tel. wł.)

Z Kowna donoszą: Od kilku dni w litewskich kołach politycznych krąży pogłoski o zmianach w łonie Rady państwa na Litwie. Według tych wersji ustąpić ma ze stanowiska członek Rady prof. Romer. Jest to wynikiem ostrej wymiany zdań między ustępującym a prez. Rady ministrów Waldemarasem. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady prof. Romer poddał druzgocącej analizie obecny kurs polityczny Litwy ze specjalnym uwzględnieniem polityki zagranicznej. Waldemaras uczuł się dotknięty i

w odpowiedzi na mowę prof. Romera użył słów, nie liczących z powagą Rady specjalnie zwróconych w kierunku swego antagonisty. Prof. Romer opuścił salę posiedzeń Rady i wystosował list do prezydenta Smetony.

Pogłoski te mają o tyle usprawiedliwienie, że już w początku działalności Rady państwa zaznaczył się silny rozdźwięk pomiędzy nią a premierem Waldemarasem, którego zbyt autokratyczny system rządów nie może znieść nad sobą żadnego jarzma kontroli.

UJĘCIE OFICERA SOWIECKIEGO W WILNIE

Szpieg G. P. U. posiadał przy sobie cztery paszporty zagraniczne

Wilno, 30-10 (aw)

Przed kilku dniami wileńskie władze bezpieczeństwa aresztowały wybitnego przedstawiciela wywiadu sowieckiego, który po ukończeniu specjalnych kursów został wydelegowany do Polski. Aresztowany jest oficerem i nazywa się Erdman, rzekomo zbiegł on kiedyś z Polski. Erdmana ujęto w chwili, kiedy zupełnie pewny swego incognito miał przy sobie cztery paszporty zagraniczne, wy-

dane na różne nazwiska oraz znaczną sumę gotówki w dolarach.

Jakie było zadanie Erdmana, niewiadomo. Wiadomo jest tylko, że ostatnio był on oficerem do specjalnych zleceń przy Mińskim G. P. U.

Erdman zamieszkiwał w Wilnie od kilku miesięcy i w tym czasie kilka razy wyjeżdżał do Rygi.

Smarkacze w roli bandytów

Młodzi chłopcy z rewolwerami w ręku napadają na robotników

Katowice, 30-10

Dwaj młodzi chłopcy, zaledwie wyrosli z lat dziecięcych, 16-letni Paweł Rosoka i 15-letni Kufła napadli na drodze leśnej do Rybnika na 2 przechodzących robotników i pod groźbą rewolwerów obrabowali ich doszczętnie. Zaalarmowani przez obrabowanych ro-

botnicy, zajęci przy naprawie szosy, puścili się w pogoń za rabusiami, którzy jednak gwałtownym ogniem powstrzymali pościg.

Dopiero wczoraj udało się policji ująć młodocianych bandytów.

Podczas rewizji znaleziono u nich po 3 rewolwery i duży zapas amunicji.

Jeliński w Poznaniu

Z wycieczki naokoło świata wraca dzielny harcerz do kraju

Poznań, 30-10 (aw)

Dzisiaj przybywa do Poznania harcerz Jeliński, który odbył samochodem podróż naokoło świata, przybывая 177.500 kilome-

trów. Na powitanie przybyłego wyjeżdża kilka samochodów z członkami „Automobil klubu” i kilku przedstawicielami harcerstwa.

Jeliński przybywa ostatnio z Berlina.

TELEGRAMY.

„BUND” STRACIŁ JEDNEGO Z DZIAŁACZY.

Warszawa, 30-10 (aw)

Zmarł tu dziś znany działacz socjalistyczny, Maklewicz, redaktor „Volkszeitung”, oraz długoletni przewodniczący komitetu wykonawczego „Bundu”.

PECHOWA FABRYKA REDUKUJE ROBOTNIKÓW.

Lublin, 30-10 (aw)

W fabryce samolotów Płak Laśkiewicza wypowiedziano 50 robotnikom pracę w przewidzianym prawnie dwunastym miesiącu.

STOLICA JUDEO-POLSKI

Kielec, 30 października

Wezoraj w Chmielniku, pow. Jędrzejowskim odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Zwyciężyła lista żydowska. Na 24ch radnych wybrano 20 radnych żydów. Radni żydzi zapowiadają, że na prezesa rady, burmistrza i ławników wybiorą żydów.

„RUDE PRAVO” ZAWIESZONE.

Praga, 30 października (aw)

Organ komunistów czeskich, „Rude Pravo”, został zawieszony na nieograniczony czas. Komuniści wypuścili wobec tego dziennik p. t. „Dennicke Noviny”, które jednak skonfiskowano, uważając, iż komuniści nie mają również prawa wypuszczać innego organu, na miejsce zawieszonego.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 277—

Dzisiaj

Dzisiaj

Wspaniały film p. t.

„Kobieta z milionami”

wzruszający dramat żyłowy
W rolach głównych znakomita para wirtuozów ekranów

Pat O'Mally i Mc Busch

Ne śmierć i życie walczą dwie kobiety o jednego mężczyznę

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po poł. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

P ZEZ RADJO

PROGRAM NA ŚRODĘ 31 października.

11.50 Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej 15.00 Komunikaty i nadprogram. 15.20 Odczyt p. t. „W przededniu uczczenia poległych na stokach Cytadeli Warszawskiej“ — wygl. p. J. Cywarski, Komunikat harcerski, 16.00 Muzyka płyt gramofonowych 16.20 Program dla młodzieży. 17.00 Odczyt „Stosunek historii do historii kultury“ — wygl. prof. S. Czarnowski. „Skrzynka pocztowa“ — koresp. bież., omówi dr. M. Stępowski. 18.00 Koncert, 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.30 Odczyt org. z racji „Dnia Oszczędności“, 19.56 Sygnal czasu. 20.00 „Skrzynka rolnicza“ — wygl. inż. W. Tarkowski, Aktualja — wyp. p. Missuna, 20.30 Koncert, 22.00 Komunikaty.

WARZAWSKA GIEŁDA OFICJA NA

z dnia 30 października
WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,88

Londyn 4322

Nowy Jork 8,90

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,55

Obroty dewizami małe. Dolar 8,88 i pół
wy obrotach prywatnych 8,88 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 100,00; 5 proc. konwersyjna 67,00; 10 proc. poz. kolejowa 102,50 (zł. 176,30); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 60,75; 4 proc. poz. inwestycyjna 118,00; 8 proc. L. Z. Banku gospod. krajow. 95,00 (zł. 161,68); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 171,68); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 63,00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 64,00; 8 proc. oblig. komun. Banku gospod. kraj., 94,00 (zł. 161,68)

AKCJE.

Bank dyskontowy 134,50 B. handlowy 120,00; B. Polski 176,00; B. Zw. Spół. zar. 80,00; Sole potasowe 24,00; Elektr. dąbrow. 88,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 50,00; Firlej 64,50 — 65,00; Węgiel 95,00; „Nobel“ 27,00; Cegielski 43,00; Lilpop 36,00; Modrzejów 33,00; Rudzki 38,50—39,00; Starachowice 41,50; Zieleniewski 147,00; Zawiercie 19,50.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

ŻYCIE SPORTOWE.

WIENIĘ — KRAKÓW.

2:1 (1:0).

(C—S) **Kraków:** Rozegrany w dniu 28 bież. m. międzymiastowy mecz piłkarski Kraków—Wiedeń zakończył się zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 2:1. Bramki dla wiedeńczyków zdobyli Hostasch i Graf z karnego. Dla Krakowa Kahlzia.

PORAŻKA ŁODZI

W MECZU „HAZENY“ 12:1.

(C—S) W dniu 28 b. m. odbył się w Warszawie międzymiastowy mecz „hazen“ Warszawa—Łódź. Zwyciężyły warszawianki w stosunku 12:1. Jedyną bramkę dla Łodzi zdobyła Kwaśniewska z Ł.K.S.

Z pobudek patriotycznych

GWAŁTY I BEZPRAWIA NA LITWIE

Uchodzą bezkarnie, o ile stosowane są wobec Polaków

Wilno 30-10 (tel. wł.)

Onegdaj na Litwie kowieńskiej. w miasteczku Iwie wydarzył się oburzający wypadek, który jest nowym dowodem prześladowania ludności polskiej. W domu Władysława Czarskiego młodzież polska w sobotę urządziła wieczór taneczny. Podczas zabawy na salę wdarła się grupa szauliśców z kilkoma żołnierzami. Banda zagasi-

ła światło na sali i rzuciła się na dziewczęta, usiłując je zniewolić. Podczas zamieszanie kilku Polaków pośpieszyło na pomoc dziewczętom i poczęto wzywać pomocy. Zawezwana policja winnych awanturników zatrzymała i odprowadziła na posterunek. Tam jednak komendant posterunku zwolnił ich na tej podstawie, że działali z pobudek patriotycznych.

Czy sanacja śląska operuje szantażami?

Redaktor „Volkswille“ twierdzi, że tak, prokurator — przeoczy

Katowice, 30-10 (aw)

Przed sądem powiatowym dla spraw prasowych stanął dziś redaktor „Volkswille“ Józef Helmicz, oskarżony przez naczelnego redaktora „Polski Zachodniej“, Edwarda Rumuna, za oszczerstwo, zawarte w artykule, zarzucającym „Polsce Zachodniej“, iż sanacja śląska operuje szantażami, zaś organ jej,

„Polska Zachodnia“, wymusza beneficja od przemysłowców przez napaści w prasie.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na miesiąc więzienia oraz ogłoszenie na własny koszt w „Polsce Zachodniej“ i w „Volkswille“ brzmienia wyroku, a wreszcie na pokrycie kosztów postępowania karnego.

Pożytek ze sportu

Powędrował z rozbitą głową z boiska do szpitala

Lublin, 30-10 (aw)

Na podwórzu gimnazjum im. Staszica miał miejsce okropny wypadek:

Jeden z uczniów, 15-letni uczeń 4-ej klasy, Adam Szymanowicz, podczas gry w piłkę nożną został uderzony kulą 7-kg. wagi w głowę. Wezwany lekarz pogotowia stwier-

dził stan ciężki uderzonego i odwiózł go do szpitala Szarytek.

Jak ustalono, Szymanowicz uderzony został nie kulą z boiska, lecz rzuconą przez ćwiczącego się w rzucaniu tuż obok boiska ucznia 6-ej klasy, Wacława Bożka.

LISTY Z BUŁGARJI.

D O Ś Ć

Bułgarzy wreszcie trzeźwieją

OFICEROWIE REZERWY, A MACEDONIZUJĄCY.

Sofja 27 października.

W sprawie niadawnej strzelaniny, wywołanej przed cukiernią „Fenix“ przez zwolenników poszczególnych odłamów t. zw. „Macedońskiej organizacji rewolucyjnej“, prowadzone jest energiczne śledztwo. Policja aresztowała cały szereg podejrzanych osób, a w dniach najbliższych spodziewać się należy nowych aresztowań. Prasa sofijska w ostrych słowach potępia karygodne wybryki Macedończyków, wzywając miarodajne czynniki do podjęcia odpowiednich kroków w kierunku uniemożliwienia podobnych ekscesów w przyszłości.

Sprawa paraliżowania akcji Macedończyków była w tych dniach przedmiotem obrad specjalnego zebrania „Związku bułgarskich oficerów rezerwy“, będącego w Bułgarii bardzo wpływową organizacją. Na zebraniu tem przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia w sprawie strzelaniny sofijskiej energicznego śledztwa i do wydania zarządzeń, uniemożliwiających na

przyszłość podobne zajścia. Rezolucja ta kończy się słowami: „Bułgarscy oficerowie rezerwy mają pełne prawo moralne zawołać: „Dość“. O ile Macedończycy sami nie przyjdą do rozumu, lub jeśli urzędy nie wprowadzą ich na drogę rozsądku wówczas w gronie ich powstać może trzecia siła, która nie tylko przywoła ich do porządku, lecz równocześnie zażąda złożenia raportu z ich dotychczasowej działalności. Ostre słowa rezolucji oficerów rezerwy pod adresem „Macedonizujących“ wywołały w bułgarskiej opinii publicznej wielką sensację. (SPEC.)

EKIPA POLSKA w AMERYCE.

Nowy Jork 30-10.

W ubiegły poniedziałek wylądowała w porcie Cleveland ekipa polska, celem wzięcia udziału w — międzynarodowych zawodach hipicznych.

Polacy z Detroit i wielu innych ośrodkach skupiających naszych rodaków organizują wycieczki na zawody konne, w których udział brać będą nasi jeźdźcy.

O usunięciu obrazu Matki Boskiej

NIEZWYKŁA PROWOKACJA ŁÓDZKICH „SZRAJBELESÓW”.

Przedwczoraj otrzymaliśmy wiadomość o ekscesach tłumu żydowskiego na ul. Południowej Nr. 25. Wzmianka ta wydawała się nam tak nieprawdopodobną, w swej potwornej jaskrawości, zwłaszcza że zamieszano w tę sprawę dobre imię dostojnika kościoła rzymsko-katolickiego, głowę łódzkiej diecezji, J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego — że postanowiliśmy ją podać w zupełnie innej formie po zasięgnięciu informacji, jak rzecz ta przedstawiła się faktycznie.

Niestety w wczorajszych żydowskich dziennikach porannych, czytamy co następuje:

W ub. tygodniu donosiliśmy o wyeksmitowaniu domu modlitwy, mieszczącego się przy ul. Południowej nr. 25.

Sprawa nabrała wśród ludności żydowskiej i modlących się w bóżnicy żydów wielkiego rozgłosu.

Właściciel posesji, w której mieściła się bóżnica p. Hirsza Rosen, nie bacząc na protesty żydów, wystawił na podwórze wszystkie sprzęty domu modlitwy, a między nimi również szafę z rodalami. Na skutek ingerencji wybitnych żydów łódzkich — p. Rosen pozwolił w końcu rzeczy z powrotem wstawić, i w ten sposób sprawa ucichła.

Przed kilku atoli dniami, p. Rosen po namyśle, poraz drugi polecił wyeksmitować bóżnicę, a w pustym pomieszczeniu ulokował jednego ze swych chrześcijańskich robotników, który wstawił tam łóżko, stół i szafę, a na ścianie zawiesił portret Matki Boskiej.

Ponieważ w mniemaniu żydów tego rodzaju postępowanie kamienicznika jest równoznaczne z profanacją rodali i miejsca świętego, i nosi cechy bezczeszczenia religii żydowskiej. — poczęli oni kategorycznie protestować przeciwko tym faktom.

Doszło nawet do awantur, w czasie których policja musiała interwenjować. Żydzi, którzy od dwóch dni zapełniają podwórze, przy ul. Południowej 25, kamieniami powytlukiwali szyby mieszkaniowe.

Pan Rosen wytrwał jednak na swym stanowisku.

TRAKTAT Z LUKSEMBURGIEM.

Bruksela, 30 października

Dnia 29 X. r. b, w Brukseli został podpisany pomiędzy Polską a Luksemburgiem Traktat arbitrażowy.

W imieniu Rzplitej podpisał traktat radca poselstwa polskiego w Brukseli p. Mühlstein.

Instrumenty

MUZYCZNE najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych FELIKSA BOŚNIEWICZA Łódź, ul. Targowa 1. 3c. Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

Wobec tego delegacja modlących udała się wczoraj do ks. biskupa Tymienieckiego, prosząc o interwencję, któraby doprowadziła do usunięcia obrazu Matki Boskiej z miejsca, gdzie stały rodale w imię wzajemnej tolerancji religijnej.

W odpowiedzi ks. biskup oświadczył, że żałuje, że osobiście nie może udać się na ul. Południową, aby spowodować usunięcie obrazu. Ks. biskup wydał jednak polecenie, aby zadośćuczyniono prośbie delegacji.

Jak się dowiadujemy, obraz został wczoraj usunięty, w myśl polecenia biskupa Tymienieckiego.

Czy zmieni to upór p. Rosena nie wiadomo.

(bez)

Nie możemy się dziwić, że fakt opisany w ten sposób, wywołał poprostu wrzenie w mieście. Nie mogliśmy się opędnąć od zapytań telefonicznych i głosów oburzenia.

Tymczasem fakt eksmisji bóżnicy, jakkolwiek wogóle miał miejsce — to jednak J. E. ks. Biskup Tymieniecki wcale tam nie ingerował i nie miał z tem wspólnego chociażby z tej racji — że go od miesiąca niema w Łodzi i przyjeżdża dopiero

ro dzisiaj o godz. 14 m. 20 na dworzec Fabryczno-Łódzki.

Jest to poprostu lajdacka prowokacja, której

KURJA BISKUPIA, ŻADNĄ MIARĄ PUSCIC PLAZEM NIE POWINNA.

Trzeba tylko zrozumieć treść tej wyraficowanej wzmianki: powieszenie obrazu Matki Boskiej, w pokoju gdzie kiedyś stała szafa z rodalami... jest profanacją dla żydów (sic!?)

„Ks. Biskup Tymieniecki — żałuje, że osobiście, nie może się udać do bóżnicy na Południową.”

... „W imię wzajemnej tolerancji” „obraz został wczoraj usunięty, w myśl polecenia J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego.”

W imię wzajemnej tolerancji wyrzucenie obrazu Matki Boskiej, który „profanuje żydowską religję” — bo go postawiono w tym pokoju gdzie... kiedyś stały rodale.

Tak wygląda... wzajemna tolerancja. Dalej chodzi tu wyraźnie o ośmieszenie osoby naszego Dostojnego Pasterza i przedstawienie go w takim świetle w społeczeństwie katolickim, — aby wywołać odruchy oburzenia.

Zbyt, jednak, grubemi ściegami szyje się te buty — aby nie wyczuć tu podstępnej intrygi, — w której tak celują ci którzy ośmieszają się jeszcze mówić o wzajemnej tolerancji.

(as)

KOMUNISCI NIEMIECCY OPUSZCZAJĄ MOSKWĘ

Mimo gorących protestów sowieckich czynników oficjalnych

Moskwa 30-10 (tel. wł.)

W kołach komunistycznych partyjnych i rządowych wielkie zaniepokojenie wywołało zjawisko uciekania przywódców komunizmu zagranicznego z państwa sowieckiego. M. in. kilku przedstawicieli komunistycznych partyj zagranicy, którzy przez

dłuższy czas bawili w Moskwie, obecnie opuściło terytorjum Z.S.S.R. Do opuszczających Moskwę należy też przywódca komunistów niemieckich Brandler oraz Thalheimer, którzy wyjechali mimo prób i przedstawień sfer oficjalnych.

Konfiskata... młoty

Echa tragicznego zajścia w Pons

Paryż 30-10 (tel. wł.)

Rząd francuski zarządził ścisłe śledztwo w sprawie krwawych zajść przy poświęceniu pomnika Combesa w Pons. Nikt z 48 aresztowanych zakłócieli porządku nie miał przy sobie broni, natomiast skonfiskowano dwa młoty, któremi uszko-

dzono pomnik Combesa. Policjant, który zastrzelił jednego z awanturników stanie przed sądem wojennym, ponieważ użył broń zbyt pochopnie i niepotrzebnie. Siedmiu z aresztowanych zostało zatrzymanych w areszcie i będzie odpowiadało przed sądem za zbrojny opór wobec władz państwowych.

RZĄD WALCZY Z DROŻYZNĄ

W dwa miesiące po zniwach

Sprowadzamy zboże z zagranicy
A cło pokryje konsument

Warszawa 30 października

W wyszłym dzisiaj z pod prasy Nr. 91 Dz. U.R.P., znajduje się pod poz. 801 rozporządzenie Min. Skarbu, i Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa z dnia 29, X 28 r. w sprawie ustanowienia cła w wysokości 11 zł. od 100 kg. przywożonego żyta z zagranicy.

Żyto, które zostało nadane w przeddzień ukazania się rozporządzenia, jak również znajdujące się w składach celnych, w ciągu dni 7 od daty wejścia w życie rozporządzenia nie podlega powyższej stawce.

Powyższe rozporządzenie wechodzi w życie w 3 dni po ogłoszeniu.

POD BERLEM NEGUSA - NEGUSTI

Na świeższy król na najstarszym tronie świata

Datowane dnia 1 października z Addis Abeby i przedewszystkiem przez Rzym przekazane wiadomości doniosły, że — Achmeda Zogu niebawem już nie będzie można nazywać najświeższym królem na świecie.

Najnowszy król świata między innymi będzie się różnił tem od Zogu I, że zasiądzie nie na najnowszym, lecz na najstarszym z tronów. Chodzi o Etyopję, która jest monarchją począwszy od IV wieku naszej ery i od owego czasu zachowuje do dzisiaj ustroj nawskroś absolutystyczny.

Do połowy XIX stulecia Etyopja była rządzona przez dynastję, wywodzącą się w prostej linii „po mieczu“ od... biblijnego króla Salomona. Obecnie (od r. 1889) pozostaje pod władzą dynastji Choa Nagasti, również zapewnijającej, że pochodzi od Salomona i królowej Saby, lecz już tylko „po kądzieli“. Tą oficjalną genealogją tłumaczy się imiona królów lub proroków biblijnych jakimi najczęściej obdarzani są tej dynastji członkowie.

Dotychczasowa królowa Etyopji ma imię Judyty. Jest ona córką z pierwszego łoża założyciela dynastji Choa Negasti „króla królów“ (negusa negusti — taki jest tytuł każdego z władców Etyopji) Menelika II, głośnego ze swych zwycięskich walk przeciw Włochom. Menelik II został otruty dnia 11 grudnia 1913 roku przez swą drugą małżonkę królowę Taitu. W owym momencie Menelik II nie był już zresztą panującym. Od r. 1910 panował pod jego opieką jego wnuk po siostrze Jozue. Po otruciu Menelika panowanie Jozuego trwało jeszcze do 27 września 1916 roku. W tym dniu zdeponowany on został przez swą ciotkę Judytę. Królowa królów przez krótki czas panowała samodzielnie, niebawem jednak wyznaczyła jako współregenta i zarazem następcę tronu, księcia Tafari - Makonnen, swego krewniaka, ożenionego z siostrą przyrodną zdeponowanego przez siebie samego, żyją

cego zresztą dotychczas eks-króla Jozuego.

Dokładnie w 12-tą rocznicę owego zdeponowania, dnia 27 września 1928 r. królowa Judyta doszła do przeświadczenia, że dłużej panować nie powinna. Zakomunikowała swemu ludowi swą wolę przekazania tronu księciu Tafari-Makonnen, którego uroczysta koronacja odbędzie się w Addis Abeba w najbliższą niedzielę.

Najnowszy z królów znany już jest światu międzynarodowej polityki i bardzo pięknie już jest wsławiony w dziejach swego kraju. We wrześniu roku 1923 przeprowadził on przystąpienie Etyopji do Ligi Narodów. W marcu roku 1924 wyjednał od królowej Judyty dekret o zniesieniu niewolnictwa. Zaraz potem — w lecie tegoż roku — odbywał podróż po Europie, przyczem odwiedzał Rzym, Paryż, Londyn i Brukselę. Wówczas i jeszcze przez jakieś trzy lata następnie uchodził on za pupila, nawet za

narzędzie polityki francuskiej i bardzo był niepopularny we Włoszech. W lipcu 1926 wnosił przed Ligę Narodów niezwykle ostry protest przeciw włosko-angielskiemu układowi co do Abyssynji, na mocy którego Włochy utrzymały kraj Dżiuby. Potem przez pewien czas zagraniczna polityka Etyopji pozostawała nieco tajemniczą, aż wreszcie — ostatnio już — dnia 2 sierpnia b. r. nastąpiła niebyłajaka sensacja. W imieniu królowej Judyty i królestwa Etyopji księciem Tafari podpisał układ „wieczystego pokoju i przyjaźni“ z Włochami, wiernie wzorcowany na „sojuszu“ Włoch z Albanją Achmeda Zogu. Wzajemian z ten sojusz, który oczywiście nie jest niczem innym, jak protektoratem, Mussolini w formie dzierżawy ofiarował Etyopji kawałek terenu we włoskiej kolonii libijskiej dzięki czemu Etyopja uzyskała dostęp do Morza Czerwonego.

Pustelnik w pow. garwolińskim

NIEZNANY STARZEC W LOCHU POD MUREM CEMENTARNYM

Pod murem cementarnym w Łaskorzewie (pow. garwoliński) osiedlił się przed pół rokiem starzec. Wykopał sobie jamę w piaszczystym pagórku, nakrył deskami, wysłał sianem i liśćmi.

Ludność miejscowa z pewnym strachem zbliża się do pustelni, opowiadając dziwy o jej mieszkańcu. Jest to jakoby uczony owczarz, który nawiązał kontakt z umarłymi i posiadał tajemnice wieczności. Karmi się surowiznami, pija czystą wodę, nigdy nie widziano, aby rozpałał ogień.

„Eremita“, jak go nazywają w Łaskorzewie, trudni się znachorstwem, nie biorąc za poradę żadnego wynagrodzenia. Le-

czy ludzi i bydło, wróży, udziela porad, namawia do pokuty za grzechy. Legowisko pełne jest suszonych ziół i kwiatów. Są to lekarstwa. Korzystają z nich chorzy, zwabiają sławą znachora.

Jednak starzec nie jest samotny. Sypia z ukochanym kogutem, który zastępuje mu zegar. Ponieważ zbliżają się chłody jesienne, a pustelnik nie chce opuścić swej jamy, posterunek policyjny w Łaskorzewie zwrócił się do władz warszawskich z prośbą o instrukcje. Prawdopodobnie starzec będzie umieszczony na zimę w przytułku a z wiosną jeżeli zechce, wróci do pustelni.

GDY TRONY ZABORCÓW ZACHWIAJĄ

PAŹDZIERNIK 1918 r.

W OCZEKIWANIU GDY PEKNA OKOWY
Koniec października 1928 roku! Wojna, najkrwawsze narzędzie woli Opatrzności, zadaje głębokie rany ludzkości całej. Zmaganie narodów ma się ku schyłkowi. Przygotowują się wypadki olbrzymiej doniosłości. Świta jasna, wielka jutrzienka wolności na rodów, które kszałtom przemocy, włączając wolność i niepodległość, mają dać nowe formy upragnionej swobody.

Naród polski, wiedziony mądrymi i przezornymi wskazówkami instynktu, kierowany genialnymi zaleceniami obozu narodowego z Romanem Dmowskim na czele, z zapartym oddechem oczekuje wielkiej chwili, kiedy pęknąć mają okowy, okute mistem niemieckiej okupacji. Z radością śledzi każdą klęskę armji niemieckich i austriackich; każdy krok odwrotu zda się niezwykłych do niedawna wojsk dwóch cesarzów bliżej sprowadza go do wolności. A historia nieubłaganie zdąża wielkimi krokami do celu.

Na zachodzie przemoc Hindenburga i Ludendorffa kurczy się dywizjami całymi pod wależnymi ciasami sprzymierzo-

nych wojsk koalicji, u której boku dywizje polskie błękitnego generała krew leją obficie za wolność swego narodu, wykrywając mu prawo do żądania zjednoczenia i wolności.

RUINA POTĘGI.

W Alpach, Wenecji, w dolinach nad Dunajem i Sawą, opór c. i k. armji austriackich złamany. Tu i tam bezład, anarchja, rozkład osławionej dyscypliny, która bagnetami podpierała trony zaborców. A w tem wszystkim bezradność dowódców tych milionowych zastępów, graniczająca z tępą rozpaczą.

O POKÓJ ODREBNY.

26-go października pisał cesarz austriacki Karol z Gödöllő do cesarza Wilhelma II:

— „Jest moim obowiązkiem, jakkolwiek trudnym, donieść Ci, że naród mój ani nie jest w stanie, ani nie zechce, proważyć w dalszym ciągu wojny... Dlatego komunikuję Ci, że powziąłem nieodwołalną decyzję prosić w przeciągu 24-ch godzin o pokój odrębny i natychmiastowe zawieszenie broni.“ —

CHLUBA AUSTRJACKICH WOJSK.

Nie wszystkie wojska austriackie cofały się w popłochu. Oddziały, złożone z ty-

wiołu niemieckiego, trzymały się jeszcze jak ko tako, walczyły jeszcze, krwawo okupując każdy krok odwrotu. Lecz w końcu października doniosła grupa tyrolska do głównego dowództwa:

— „Moralne zadżumienie armji, spowodowane procesem rozkładowym w monarchji, robi fatalne postępy. Zwłaszcza oddziały węgierskie wzbudzają niepokój. Zastanawiające mnożą się wypadki, że oddziały, wysyłane na front, odmawiają posłuszeństwa i z oświadczeniem, że nie myślą dłużej walczyć, wycofują się poprostu do etapu. Z Poli nadeszły wiadomości o grożącej rewolcie floty i załogi twierdzy.“ —

A feldmarszałek Boroewic depeszował z frontu włoskiego 28 października:

— „Jest rzeczą nadzwyczaj ważną, zdać sobie sprawę z najbliższej przyszłości i jak najspieszniejszą decyzją doprowadzić do zmiany sytuacji politycznej, jeżeli anarchja niema wziąć górę, a tem samem nastąpić katastrofa o nieprzewidzianych skutkach dla monarchji i armji.“ —

(D.c.n.)

Humor.**POZYTYWISTKA.**

Zona: No, mój mężu, najwyższy czas, aby naszą córkę wydać za mąż.

Mąż: Owszem, jak się znajdzie jaki mądry i mądry młodzieniec.

Zona: E! Gdybym ja była na takiego czekała to możebym do dzisiaj jeszcze panną była.

NIESZCZĘŚLIWY.

Najnieszczęśliwszem zwierzęciem jest chyba zając. Bo, nie jest zającem, ale — ko-tem, nie ma krwi, ale — farbę, nie ma uszu, tylko — słuchy, nie ma sierści, lecz — turczycę, nie ma nawet nóg, ale — skoki, nie ma oczu, ale — ślepią, nie ma nawet ogona, tylko smyk!

UDERZ W STÓŁ...

W jednej nie bardzo pierwszorzędnej, ale zato najdroższej restauracji warszawskiej siedzi grono gości zasłuchane w opowiadanie o stosunkach meksykańskich. Z ust opowiadającego padają słowa w związku z tem... rabusiel... jaskinia zbójcka itp.

Gospodarz, który na uboczu podsłuchiwał, podchodzi do stołu i mówi tonem podnieconym:

— Moi państwo! jeżeli wam się tu u nas niepodoba, możecie opuścić lokal. Obrzązać się, w każdym razie, nie pozwolę.

W SĄDZIE.

Przewodniczący: Teraz zwrócić się muszę z prośbą do wszystkich obecnych na sali przyzwoitych kobiet, aby wyszły, bo poruszać tu będziemy sprawy dla nich nie stosowne.

Nikt nie opuszcza galerji.

Sędzia (do woźnego): Pomieważ przyzwoitych kobiet już niema na sali, to niech pan te drugie wyrzuci!

SPOSOBNOŚĆ.

— Słyszałam straszną historję o twym mężu.

— Opowiadaj czemprędzej. Właśnie potrzebna mi nowa suknia!

HALL CAINE.

102)

Więźniowie № 25

Na te słowa łkanie wyrwało się z jednej piersi, lecz dwoje ludzi, których najbardziej byłby wzruszył ten dowód przywiązania: Adam Fairbrother i Greeba, nie byli świadkami tej sceny, zajęci własnymi przygotowaniem, o których wyniku niemi- wem się dowiemy.

Po wylądowaniu w Grilsey, Złotowłosy został jako więzień dożywotni odstawiony do największego właściciela niewolników, starego sknery, który na widok przybysza, pogardliwie wyduł usta i rzekł: — A mnie co po ślepcu? Wobec tego musiano go u- mieścić u księdza miejscowego, który za opłatą roczną w kwocie stu koron, miał więź- nia żywić, mieć o nim staranie, a dwa razy do roku składa sprawozdanie do gubernatora.

W ten sposób Złotowłosy znalazł się na krótko zamieszkałego świata. Nie było

Odszedł! Lecz wielkie imię Jego żyć będzie!...**ZE WSPOMNIEN O GEN. ROZWADOWSKIM.**

Generał Stanisław Haller na łamach „Głosu Narodu“ zamieścił kilka wspomnień o ś. p. generale Tadeuszu Rozwadowskim:

„Wstąpiłem do niego — pisze m. in. gen. St. Haller — w chwili najcięższej, przełomowej, na jaki tydzień przed bitwą warszawską. Byłem w przejeździe do Zborowa, dla objęcia dowództwa 13 dywizji piechoty. Sytuacja była zła. Właśnie co wrócił w tym dniu ówczesny pułk. S. G. Stachiewicz z ob- jazu frontu i ocenił sytuację jako bardzo poważną. Gen. Rozwadowski był spokojny i pracował. „Sytuacja dobra nie jest“ — rzekł mi. „Dotąd stawialiśmy bolszewikom stopniowy opór, osłabiając ich siłę natarcia. Ale obecnie już to nie wystarczy. Wszystko idzie ku temu, że trzeba będzie dążyć do walnej rozprawy“. I mówiąc to, czynił ruch palcem na mapie od Siedlec w stronę pół- nocną. Zrobiło to na mnie wrażenie jakgdy- by się koncepcja do przyszłej walnej roz- prawy nad Wisłą właśnie rodziła. Niech ten epizod będzie też małym przyczynkiem dla pracy historyka, który się zabierze do ostatecznego wyświeślenia, jak się myśli o rozstrzygającej o naszym losie bitwie nad Wisłą rozwijała.

— „Wstąpił jeszcze do gen. Weygan- da“ — powiedział mi na pożegnanie. — Przeszedłem do sąsiedniego pokoju. Gen. Weygand stał na krześle i pilnie studjował mapę na ścianie. Prosił mnie, bym mu war- tość Wkry jako przeszkody wojskowej bli- żej przedstawił.

Wyszedłem z wrażeniem, że się tu i tam nowa koncepcja rodzi.

Był wreszcie gen. Rozwadowski u mnie na wsi, po powrocie z Antokla. W świetnej postawie, niezłomny i niezłama- ny. Taką postawę mają tylko żołnierze o głębokiej świadomości, że w każdej chwili życia żołnierski swój obowiązek spełnili. Ani słowa o sobie nie mówił. Tylko o Pol- sce, o Teju, którą ponad życie kochał, o Jej losach, o Jej przyszłości.

Odszedł, ale Jego wielkie imię wśród nas żyć i rość będzie. Będzie nam drogo- wskazem w potrzebach, które naszą Ojczy- znę czekają. Gdy zawiśnie polityczna minie, nie będzie Polaka, któryby Jego imienia z największą nie wymawiał czią i wdzięczno- ścią. Ono będzie zapisane złotem zgłoska- mi obok imion naszych wielkich hełmanów“.

Po upominek Bułgarji dla polskich dzieci**DELEGACJA MIASTA WARSZAWY W WARNIE.**

W tych dniach bawiła w Warnie de- legacja stołecznego miasta Warszawy, która przybyła tam w celu przyjęcia z rąk staro- sty miasta Warny, Popowa, akt o odstą- pieniu gminie warszawskiej parceli pod bu- dowę polskiej kolonji leczniczej. Delegacja składała się z pp. Boguckiego, Koralewskie- go i innych. W najbliższym czasie przyje- chać ma do Bułgarji specjalna polska misja gospodarcza, która zwiedzi Sofję, Warnę i Burgas i zajmie się dokładnem badaniem stosunków, panujących w portach bułgar- skich. Komisja ta opracuje następnie plan przystosowania portów w Warnie i Burgas-

do potrzeb polskiego handlu morskie- go. W bułgarskich kolach gospodarczych panuje przekonanie, iż w wyniku uprzystę- pienia portów bułgarskich Polsce stosunki go- spodarcze między obu państwami bardzo się ożywią.

Jak wiadomo — darowanie gminie war- szawskiej parceli w Warnie dla chorowitych dzieci polskich na kolonję leczniczą jest ak- tem wdzięczności za pomoc, okazaną przez Polskę w czasie nawiedzenia Turcji przez klęski żywiołowe.

potrzeby go więzić, gdyż skalna wyspa od- cjęta od lądu, sama była więzieniem, a będąc ślepy nie mógł się oddalić ponad ty- siąc sążni od domu, bez narażenia się na wpadnięcie do morza.

Ksiądz, mający pełnić wobec niego obo- wiązki dozorca więzienia, był właśnie tym, który przed dwudziestu sześciu laty połą- czył był ślubem kościelnym Stefana Orry- ego z Rachelą, za co Jorgensen skazał go na dożywotnie wygnanie. Młody pod- ówczas i pełen najpiękniejszych nadziei, nie mogąc się pogodzić z okrutnym cio- sem, zaczął szukać pocieszenia w kieliszku i wkrótce stał się do tego stopnia niewol- nikiem swego nałogu, że jego parafjanie, chcąc mieć pewność, iż duszpasterz będzie im mógł udzielić sakramentu chrztu czy mał- żeństwa, w wigilję każdej takiej uroczysto- ści zmuszeni byli zamykać go na noc w jego domu i czuwać, by się z niego nie wy- dali. Teraz był już podstarzałym człowie- kiem w zupełności pozbawionym wszelkiej

energji i siły woli, pędzącym smutny jedno- stajny żywot w starym omszałym domu, w towarzystwie starego niedołężnego sługi. Mi- mo wszystko rybacy odnosili się do niego z żywą sympatją, za jego dobrodusność i niezwykłą tkliwość na wszelką niedolę.

Przybycie Michała Złotowłosego wy- rwało go z ćwierćwiekowej półdrzemki wy- woluując zamęt w całym jego domostwie, nieprzygotowanem na przyjęcie gościa. W chwili najbardziej kłopotliwej zjawiła się na szczęście jakaś obca kobieta z dzieckiem, prosząc o przyjęcie jej za służącą. Młoda i przystojna, odziana ubogo ale bardzo schlud- nie, opowiedziała historję swego życia pro- stą, wzruszającą. Niedawno straciła męża, Islandczyka, sama jest jednak cudzoziemką, jak świadczy jej wymowa. W Husavik do- wiedziała się, że ksiądz jest starszym czło- wiekiem, potrzebującym kogoś do prowadze- nia gospodarstwa i postanowiła prosić go o przyjęcie jej za zarządczynię, w zamian za dań nad głową. (c. d. n.)

Krwawa zagadka kolczyków

Z ółtolicy milioner skazany na śmierć

Pod zarzutem popełnienia podwójnego mordu

W dniu 23 bm., londyński sąd przysięgłych wydał bardzo osobliwy wyrok śmierci. Przed sądem stanął młody Chińczyk, 28-letni Hung - Yi - Miao, syn chińskiego dyplomaty, milioner, obwiniony o zamordowanie swej żony i jej pokojówki.

Sprawa datuje się jeszcze z czerwca ubiegłego roku. Mianowicie Hung-Yi-Miao przybył z żoną z Ameryki do Anglii, rzekomo w podróży poślubnej. Zatrzymali się w malowniczej miejscowości Kesswig w hrabstwie Cumberland i robili wrażenie bardzo kochającego się małżeństwa.

Młoda Chinka uchodziła za namiętną turystkę i w towarzystwie pokojówki odbywała często spacer i wycieczki w góry. Dnia 17 czerwca małżonkowie opuścili hotel wczesnym rankiem, powiadając, że się uda ją w góry. Koło południa Chińczyk powrócił sam, położył się do łóżka, oświadczając służbie hotelowej, że czuje się niezdrów.

Następnego dnia o kilka kilometrów w lesie znaleziono ciało zamordowanej kobiety, jak stwierdzono, Chinki, uduszonej stryczkiem, który leżał tuż obok jej ciała, a zamordowanej nie w celach rabunku.

Jedynie w uszach brakło kolczyków, które żona Hung-Yi-Miao zawsze nosiła.

Podejrzenie zwróciło się przeciw Chińczykowi, który jednakże się tłumaczył, że w lesie dostał nagłe zawroty głowy, iż zawrócił z drogi, a żona jego poszła dalej sama i on nie wie, co się z nią stało. Hung-Yi-Miao wyraził przypuszczenie, iż żonę zamordował jakiś Chińczyk, lub Japonczyk, a istotnie wielu świadków stwierdziło że widziano w owej porze i w owym miejscu kręcącego się Chińczyka.

Wyglądało więc tak, że morderstwo zostało popełnione dla kolczyków. Jednakże przy rewizji w pokoju Chińczyka znalazł no te kolczyki, ukryte w aparacie fotograficznym. Hung-Yi-Miao twierdził wprawdzie, że to żona sama ukryła w ten sposób kolczyki, jednakże służba hotelowa zeznała, że młoda Chinka w dniu morderstwa

miała je w uszach, wychodząc z hotelu. Wobec kilku listów, mocno obciążających młodego milionera, cały ciężar oskarżenia zwał się na niego. A ponieważ w dniu morderstwa znikła bez śladu pokojówka jego żony, więc postawiono go pod zarzutem, że także ją zamordował, aby się pozbawić niewygodnego świadka.

Hung-Yi-Miao wprawdzie oświadczył, że dla niego samego zniknięcie pokojówki jest zagadką i zapewniał o swej niewinności, ale nie dali mu wiary funkcjonariusze śledczy, nie dali też i sędziowie przysięgli którzy wreszcie wydali wyrok śmierci na niego, co usłysawszy, Hung-Yi-Miao padł zemdlny.

Pisarz - słaby, ale oszust - sprytny

POMYSŁOWA AFERA AUTOR AMERYKAŃSKIEGO.

Pewien autor amerykański wpadł na doskonały pomysł, dzięki któremu ułatwił sobie ogromnie sprzedaż książki, nie mającej żadnego powodzenia. Przekonawszy się, że książka, na którą bardzo liczył, nie ma wcale nabywców, kazał sporządzić olbrzymi nakład listów tej treści: „Drogi przyjacielu! Czuję się zmuszony zawiadomić cię, że ukazała się teraz w handlu książka, w której pełno jest strasznych oszczerstw co do twojej osoby. Ponieważ podano tam dokładnie nazwisko i adres, więc o pomyłce mowy być nie może”. Do listu dołączono, oczywiście, tytuł książki i nazwisko autora. Odbiorca takiego listu nie byłby człowiekiem, gdyby nie chciał sprawdzić, co też o nim napisano, co prędzej więc kupował książkę, w której nic jednak znaleźć nie mógł ani

o sobie, ani nawet o najdalszych krewnych.

Była to niewątpliwie robota oszusta, ale że chodziło o drobną stosunkowo sumę, więc nikomu nie chciało się wszczynać sprawy sądowej. Na to właśnie liczył autor, który z powodu niewytłumaczonego dla księgarzy nagłego popytu na książkę zrobił doskonały interes.

Kupię używaną maszynę do pisania

Oferty z podaniem marki i cenę pod „Maszyną” do administracji „Rozwoju”

Miejski Kineatograf Czwiatowy
Od wtorku 30-X 1928 r 2833
— Dla dorosłych: —
Wschód Słońca
(SUNRISE)
W rolach gł.: George O'Brien Janot Gayne
i Margaret Livingston
— Dla młodzieży: —
Kariera Chaplina
Komedja w 10 aktach.

G. I. M. COLE

221)

Testament Hugona Radletta

zem ze mną, gdyż będąc już w Europie, będzie mógł z łatwością dowieść, że jest Janem Pasquettem i że wszystkie moje podejrzenia nie mają sensu... W ten sposób wróciliśmy razem niespodziewanie do Europy. — Rozumiem! Niech pan opowiada dalej, p. Wharton.

— Pojechaliśmy najpierw na Paryż, gdyż Janek chciał odszukać tam jakichś przyjaciół z dawnych lat i wystarać się o stare dokumenty i fotografie, które mogłyby stwierdzić jego tożsamość. Udaliśmy się do mieszkania Culpepperów, ale znajdowali się oni wówczas w Parame; również przyjaciel Janka, państwa Rustonów, nie było w Paryżu i nie mogliśmy się dowiedzieć o miejscu ich pobytu. Janek oświadczył, że pojedzie do Parame, gdyż Culpepperowie będą na pewno wiedzieli, jaki jest adres Rustonów; jak się okazało — byli oni także w Parame.

Ja postanowiłem udać się wprost do Londynu, aby zobaczyć się z lordem Ealingiem, — a Janek miał przyjechać później z

dowodami. — Artur zatrzymał się na chwilę poczem dodał ciszej:

„Chcę być z panem zupełnie szczerzy, dyrektorze! Zostawiłem wtedy Janka samego i pojechałem wprost do Londynu dlatego, aby dać mu możliwość ucieczki, w razie jeśli nie był tym, za kogo... się podawał”.

„Rozumiem” — rzekł Wilson.

„Przyjechałem do Londynu i poszedłem do mego wuja”.

„Nie rozumiem dokładnie, p. Wharton, czemu pan do niego wówczas poszedł i dał mu pan do zrozumienia, że Pasquett nie jest Pasquettem, jeżeli pan nie był jeszcze sam tego pewny? Czemu pan nie czekał, aż sprawa zostanie wyjaśniona w ten lub inny sposób?”

„Nie powiedziałem przecież wujowi, że Janek nie jest Pasquettem, lecz tylko nadmieniałem, iż mam co do tego pewne wątpliwości. I widzi pan... napisałem mu o tych wątpliwościach jeszcze z Syberji...”

„Rozumiem! A więc lord Ealing wiedział o tem już na pewien czas przed pańskim przybyciem. A pan — mój lordzie — nie podzielił się z nikim temi wiadomościami?” „Byłoby niesprawiedliwe wobec p. Pasquetta — oświadczył lord Ealing — a bym działał na podstawie zwyczajnego podejrzenia. Nie powiedziałem nikomu”.

„Ale wczoraj, gdy się z panem widziałem, uważał pan, że to jest czemś więcej, niż zwyczajnem podejrzeniem”.

„Mój drogi Wilsonie, było to zupełnie nieporozumienie. Sądziłem, że pan przyjechał, aby mi oznajmić, iż mistyfikacja Pasquetta została stwierdzona!”

„Ach, tak — rzekł krótko Wilson. — No, więc, p. Wharton — po powrocie, odwiedził pan lorda Ealinga. Co zaszło wówczas między wami?”

„Mów tylko o tem, co należy do sprawy, Arturze!” — rzekł lord Ealing.

„Wuj — ciągnął Artur — przejął się odrazu myślą, że Pasquett nie jest Pasquettem — i — pod jego wpływem — wątpliwości moje zwiększyły się”.

„Ale czemu p. Wharton, nie chciał pan opowiedzieć mi tego wczoraj? I czemu lord Ealing odmówił udzielenia informacji?”

„Postanowiliśmy nie rozgłaszać tego” — odpowiedział Artur.

„Dyrektorze! pozwól pan, że udzielię pewnych wyjaśnień — przerwał lord Ealing — postanowiliśmy nie rozgłaszać tego, póki nie będziemy mieli absolutnej pewności. Rozumie się, że z chwilą ustalenia, iż Pasquett nie jest tym, za kogo się podaje — ja jako człowiek honoru — przedsięwziąłbym natychmiast niezbędne kroki”. (D.C.N.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 31 października - Olimpjsza.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Proces Marji Dugan”.
Teatr Kameralny: — „Simona”.
Teatr Popularny: — „Matka Szwarenkopf”

WIDOWISKA

Casino: — „Tajemnica Starego Rodu”.
Luna: — „Dziś tańczy Marietta”.
Splendid: — „Kobieta na torturach”.
Grand Kino: — „Szaleńcy”.
Odeon: — „Dziewczę z ludu”.
Palace: „Dziewczę a la garconne”.
Capitol: — „Spadek Sami Weinsteina”.
Dom Ludowy: — „Kobieta z milionami”.
Miejski K. O. „Wschód słońca”

Wiadomości bieżące

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Zmiana godzin urzędowania

Od jutra, w myśl zarządzenia władz centralnych, zmienione zostają godziny urzędowania w instytucjach państwowych i urzędach.

Czynności biurowe odbywać się będą w dnie powszednie od godz. 8,30 rano do 3,30 po poł., a w soboty od 8,30 do 2-ej po poł. (bip)

Podatek dochodowy.

Dziś upływa termin wpłacania zaliczki na podatek dochodowy. Ci płatnicy, którzy w dniu dzisiejszym wpłacają należności, unikną kosztów egzekucyjnych. Izba Skarbowa w Łodzi postanowiła wywindykować podatki w sposób łagodniejszy niż zazwyczaj i dla osób nie będących w stanie płacić zdecydowała się zaległe podatki anulować. Organizacje gospodarcze Łodzi zabiegają o to, ażeby ci płatnicy, którzy są w możności płacenia podatków uniknęli komplikacji przy wpłaceniu należności ratami. (p)

Zamiana zniszczonych banknotów

Kasy Banku Polskiego dokonywują wymiany zniszczonych banknotów przy braku części lub zamazaniu wizerunków. Za wymianę pobierana jest specjalna opłata w wysokości 50 gr. od banknotu. (p)

Ze Stow. b. więźniów politycznych

Dorocznym zwyczajem, stowarzyszenie b. więźniów politycznych organizuje w dniu jutrzejszym pochód na groby bojowników o wolność na Polesiu Konstantynowskim.

Pochód ruszy o godz. 10 rano z lokalu stowarzyszenia przy ul. Kopernika, a na grobach wygłoszą przemówienia mceenas Piotr Kon, starosta Rzewski, inż. Wojewódzki i Kastaniak. (bip)

Spis poborowych i zebrania kontrolne rezerwistów

KALENDARZYK NA ŚRODĘ

W dniu dzisiejszym winni stawić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery O.R,Ch.J.K.

W piątek winni stawić się zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L.L.M.N.O.P.

Dziś, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery R. w lokalu P.K.U. Nowo

-Targowa 18.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Sa-So w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A.B.C.D.E.F.G.H.Ch.I.J.K.L.L., przy ul. Leszno Nr. 9.

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A.B.C.D.E.F.G.H.Ch.I.J.K.L.L., w lokalu P.K.U, Nowo Cegielniana 51. (b)

Przeciw importowi

ŁÓDŹ ORGANIZUJE TYDZIEŃ SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

Odbyło się posiedzenie organizacyjne towarzystwa przyjaciół wytwórczości krajowej, na którym omawiano sprawę popularyzacji hasła wstrzymania się od zakupów artykułów zagranicznych.

Postanowiono rozpocząć energiczną kampanję w prasie, kinach i t. p., organizować przemówienia w teatrach, przy pomocy megafonów, odczytów, plakatów, oraz prowadzić agitację wśród kupiectwa i robotników.

Prezesem stowarzyszenia został p. Z. Fiedler, wiceprezesem dyr. Wagner, sekreta-

rzem ks. Roszkowski, a członkami M. Herz i Wl. Wagner,

Do zarządu weszli pp.: wicewojewoda Łyszkowski, p. M. Ulrichsowa, przewodniczącą sekcji propagandy p. M. Kon, sekretarzem dr. Kalisz i K. Tolaszewski.

Towarzystwo rozpoczęło już energiczną działalność i wkrótce zorganizowany będzie „tydzień” propagandy wytwórczości krajowej, przy czem ustanowiona będzie nagroda za dekorację okna wystawowego wytworami produkcji krajowej. (bip)

Dla upamiętnienia rocznicy 11 października 1918 r.

RADA GMINY RADOGOSZCZ WZNOŚCI DOM LUDOWY.

Rada gminna gminy Radogoszcz w uchwale sobotę powzięła następującą uchwałę:

Dla trwałego upamiętnienia dziesiątej rocznicy Niepodległości Polski, Rada gminna uchwała: wznieść w Radogoszczu Dom Ludowy, który będzie ośrodkiem życia kulturalno - oświatowego wszystkich warstw ludności, przyciągnie do siebie i zespoli istniejące już i mogące w przyszłości powstać instytucje społeczne i wreszcie będzie ogniskiem, przy którym wykuwać się będzie hart młodzieży, inicjatywa społeczna ludzi star-

szych i idea bezgranicznego oddania się wszystkim dla dobra i pomyślności Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta dewiza winna przyświecać przy wznoszeniu Domu Ludowego i następnie być wyryta na murach jego.

Celem zrealizowania niniejszej uchwały powołać w porozumieniu się z Zarządem Radogoskiej Straży Ogniowej Ochotniczej Komitet, któremu przekazać odpowiednie fundusze, powierzyć opracowanie projektu i zalecić niezwłocznie przystąpienie do budowy.

F. R.

Jak regulować podatki

Echa „dyskusji” w gminie żydowskiej

AUTOR KILKU POLICZKÓW SKAZANY NA 3 MIESIĄCE ARESZTU.

Ciekawą sprawę rozważał wczoraj sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Pewnego dnia do gminy żydowskiej przybył właściciel domu przy ul. Południowej p. Jakobson w sprawie wymierzonej mu zbyt wysokiej opłaty gminnej, bo na zł. 300 zamiast poprzednio płaconych 20 zł.

W rozmowie z wiceprezesem gminy p. Bergierem doszło do scysji, w czasie której p. Jakobson spoliczkował p. Bergiera. Wezwano policjanta, który w obecności świadków spisał protokół i sprawa zna-

lazła się w sądzie.

Oskarżonego bronił adw. Kobyliński, zaś w imieniu gminy jako powód chciał wystąpić adw. Biłyk, lecz sąd nie dopuścił powoda, ponieważ zgłoszenie nastąpiło zbyt późno.

Oskarżony tłumaczył się że był bardzo zdenerwowany, że właśnie jego pobito, jednak sąd stanął na innym stanowisku i skazał Jakobsona na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 1 rok. (bip)

Inwestycje

Wydział plantacji miejskich postanowił przystąpić wkrótce do zadrzewienia ul. Orlej, oraz do przeprowadzenia robót około urzędzenia aleji obok domów fabrycznych Scheiblera i Grolmana przy Wodnym Rynku. Między innymi zamierzają tam już słupy i lampy elektryczne. (p)

Roboty kanalizacyjne nie będą narazie przerwane

Wydział kanalizacji i wodociągów Magistratu m. Łodzi przystępuje do robót kanalizacyjnych, ul. Piotrkowskiej na odcinku Nawrot-Przejazd, po obydwóch stronach jezdni w celu przeprowadzenia połączeń deszczowych w ilości 8 studzienek ściekowych. Celem uniknięcia uszkodzeń jezdni asfaltowej roboty te prowadzone będą sposobem tunelowym. Jak nas informują roboty kanalizacyjne będą w roku bieżącym prowadzone bez przerwy jeżeli przebieg zimy będzie łagodny. (p)

Z Komitetu Tygodnia Akademika

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim organizacyjne posiedzenie Komitetu Tygodnia Akademika przy udziale przedstawicieli sfer rządowych, samorządowych oraz miejscowego społeczeństwa. —

Komitet podzielił pracę swoją na pięć działów, które prowadzone będą przez podkomitety: finansowy, organizacyjny, prasowy, propagandowy oraz imprez.

W najbliższych dniach odbędą się zebrania poszczególnych podkomitetów, poświęcone rozważeniu metod realizacji programu Tygodnia Akademika.

Między innymi w sobotę dnia 3 listopada o godz. 7 wiecz. odbędzie w Urzędzie Wojewódzkim swe zebranie Podkomitet Organizacyjny pod przewodnictwem p. Naczelnika Dychdalewicza. Podkomitet Organizacyjny ma specjalne zadanie pozyskiwania nowych przyjaciół akademika i zjednywanie ich na członków Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Nieszczęśliwy wypadek

Wczoraj przy ul. Nawrot 27 zatrudniony w firmie Weber, murarz Henryk Przybysławski spadł z rusztowania i uległ złamaniu podstawy czaszki. Lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala małż. Poznańskich. (p)

Emigracja

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy informuje, że konsulát amerykański w Warszawie wydaje już karty wstępu dla żon i dzieci deklarantów, którzy złożyli w konsulacie podania udawadniające, że deklaranci ci przybyli legalnie do Ameryki. (p)

Kradzieże

Do mieszkania Sary Gliksam zamieszkałej przy ul. Zawadzkiej 14 dostali się złoczyńcy, którzy skradli futro oszacowane przez właścicielkę na sumę 5.000 złotych.

Do Szepsa Hendelona (Południowa 13)

Jak robić interes

L... CO ZA TO CZEKA.

W roku 1925 w domu przy ul. Jakóba Nr. 8 w Łodzi kupiec Kagańczuk założył wraz z Rebeke Chmielewską fabrykę wyrobów tytoniowych, zarejestrowaną p. f. „Jakób Kagańczuk i S-ka”, zaś w sierpniu 1925 odkupił udział w firmie Chmielewskiej i w ten sposób stał się jej jedynym właścicielem.

W tym samym domu mieściła się również fabryka torebek Abrama Frydmana. W dniu 22 września 1925 r. firma Gilesa w Łodzi zaprotestowała z powodu niewypłacenia weksla z wystawienia Kagańczuka i założyła z tego tytułu areszt na mienie firmy. W okresie czasu między 15 a 20 września tegoż roku Kagańczuk wskutek jakoby braku kapitałów i z tytułu rzekomo poniesionych strat unieruchomił swoją fabrykę, wymawiając pracę wszystkim robotnikom. W tym czasie majster Chojnowski z sąsiedniej firmy zauważył, iż w nocy w fabryce Kagańczuka pakowano gorączkowo towary i wywożono je naderazem wozami ciężarowymi. Głównymi podówczas wierzycielami Kagańczuka byli: Abram Frydman na sumę 4.500 zł. Lewek Edelman na sumę 9.000 zł. Mendel Rubinstein na sumę dolarów amerykańskich 2.000 Benjamin Kaufman na sumę 2.000 zł., oraz kilku pomniejszych wierzycieli. W dniu 20 października 1926 roku wniósł Kagańczuk do Sądu Okręgowego w Łodzi do wydziału handlowego podanie, w którym powołując się na załączony bilans prosił o ogłoszenie upadłości jego firmy. Sąd handlowy zgodnie z prośbą Kagańczuka ogłosił firmie jego upadłość, naznaczając jako datę otwar-

cia upadłości dzień 26 października 1926 r.

Ponieważ zachodziła wątpliwość co do uczciwie uzyskanej przez Kagańczuka upadłości, wierzyciele zwrócili się do urzędu prokuratorskiego z prośbą o wszczęcie dochodzenia w tym kierunku. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia został Kagańczuk postawiony w stan oskarżenia o to że po ogłoszeniu upadłości i przed tem ogłoszeniem ukrył mienie upadłej firmy, w celu uniknięcia spłaty długów, zaś urzędnicy jego Ajlenberg i Kruszówna za okazanie mu pomocy w dokonaniu powyższego przestępstwa.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa była przedmiotem rozpraw Sądu Okręgowego w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Illinicza

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego, który w konkluzji swego treściwego przemówienia wnosił o surowy wymiar kary. Po przemówieniach obrony, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Jakób Kagańczuk skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia zamieniający dom poprawy, jedną trzecią kary na mocy amnestji została mu darowana, Ajlenberg Chaim skazany został na 3 miesiące więzienia zaś na mocy amnestji sąd orzeczoną karę w całości mu darował. Oskarżona Ida Kruszówna z braku dowodów została uniewinniona. Sprawa powyższa wywołała zrozumiałą sensację w sferach kupieckich gdzie Kagańczuk znany był uprzednio podczas swojej działalności kupieckiej. (p)

Epilog tragedji rodzinnej

OSKARŻONY O USILOWANIE BRATOBÓJSTWA ZOSTAŁ UNIEWINNIONY.

Dnia 29 października 1928 r. odpowiadał przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi kapr. Józef Marciniak za usiłowane zabójstwo swego brata Michała.

Akt oskarżenia zarzucił oskarżonemu, że na tle zatargów rodzinnych dnia 14 lipca 1928, w Kutnie na ludnej ulicy oddał do brata strzał celem pozbawienia go życia, zranił go ciężko i tylko przypadkowo należy zawdzięczyć, iż strzał nie był śmiertelny.

Przewód sądowy zmienił wyniki śledztwa i potwierdził tłumaczenie się oskarżonego, że nie godził na życie brata, otaczał go braterską miłością, a zatarg rodzinny wybuchł z przyczyn od niego niezależnych. Dobył on nagle, odruchowo rewolweru, który wypalił przypadkiem w chwili, gdy oskarżony został szarpnięty.

Prokurator kpt. K. S. Mitowski popierał w pięknej i rzeczowej przemowie oskarżenie i domagał się kary ponad 10 lat ciężkiego więzienia.

Obronca oskarżonego z wyboru, ad-

wokat Nawarski wykazywał brak złego zamiaru. Gdyby podsądny taki zamiar był powziął, strzelałby w głowę lub serce, a jako dobry strzelec byłby na krótką odległość nie chybił. Rozporządzał on po strzale jeszcze dwoma niewypalonymi nabojami, których nie zużytkował. Strzał zranił pokrzywdzonego w rękę i bok i musiał iść w kierunku z góry w dół, a więc lufa rewolweru musiała być w chwili strzału opuszczona w dół. Taki strzał mógł być tylko przypadkowy.

Sąd po naradzie uniewinnił oskarżonego od oskarżenia o zabójstwo, przyjmując przypadkowość strzału, a uznając oskarżonego winnym noszenia broni bez pozwolenia władzy, skazał go na tydzień aresztu, uznając karę za umorzoną aresztem śledczym.

Prokurator zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności, a oskarżony wyrok przyjął i zwolniony został na wolną stopę po trwającym zwyż trzy miesiące areszcie śledczym.

włamali się złodzieje i skradli wiele przedmiotów na sumę 4.000 złotych, oraz u H. Swarcensteina (Kielma 22) popełniono kradzież na sumę 1.000 złotych. (p)

Kowalezyk Franciszek, zam. przy ulicy Rzgowskiej Nr. 89 z mieszkania Bednarskiej Józefy skradł różnych rzeczy, wartości 70 złotych. (U)

Deselberger Stefan Piotrkowska Nr 105 na szkodę firmy „Electrolux” przywłaszczył sobie 171 franków szwajcarskich. (U)

Rozenberg Izrael — Północna 12 przywłaszczył sobie 26 skórek imitacja foków, wartości 300 złotych, powierzonych mu przez Izraela — Brzezińska Nr. 51. (U)

W poniedziałek dnia 29 października 1928 r. opatrzona św. Sakramentami rozstała się z tym światem żona szefa naszego

ś. † p.

Helena z Skrudzińskich KAROLOWA HOFFRICHTER

W przedwczesnie zmarłej tracimy tą, która zawsze miała dla nas słowo pociechy i otuchy i której pomocy zaznał zawsze ten, kto tego potrzebował i do Niej się zwrócił. Drzwi Jej nigdy przed nikim zamknięte nie były. Bogu Duszę Jej polecając, zachowujemy w sercach naszych niezatartą pamięć i cześć.

3007—

Robotnicy fabryki Karol Hoffrichter, manufaktura bawełniaka,

J. E. ks. biskup Tymieniecki powraca dziś z Rzymu

Dziś o godz. 2—40 przybędzie do Łodzi pociągiem na dworzec Fabryczny J. E. Ks. Biskup Tymieniecki, wracając z Rzymu, dokąd się udał dla zdania sprawozdania z swej działalności w zarządzie diecezji.

Należy nadmienić, iż tego rodzaju podróży sprawozdawczą odbywa każdy zwierzchnik diecezji co lat 5.

Kronika policyjna.

Z tramwaju pod samoehód

Na rogu Piotrkowskiej i Radwańskiej szofer najechał na wysiadającego z tramwaju Antoniego Mielezarka — Kopernika Nr. 5, który uległ złamaniu lewego obojczyka. Szofer nie zatrzymany przez nikogo zbiegł. Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego do domu. (U)

Z rusztowania

Na ulicy Nawrot Nr. 27 przy odnawianiu kościoła Baptystów, spadł z rusztowania Przybyłowski Henryk — Dolna Nr. 11. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Przybyłowskiego do szpitala przy ulicy Drewnowskiej w stanie beznadziejnym. (U)

Zamach samobójczy w parku

Hajdysówna Janina, zam. przy ulicy Zawadzkiej Nr. 30, w parku kolejowym, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł desperatkę do szpitala, przy ulicy Drewnowskiej w stanie ciężkim. (U)

Rozbukany tramwaj

Tramwaj linii Nr. 4 prowadzony przez motorniczego Sikorskiego Franciszka wskutek zepsucia się hamulca wykoleił i wpadł na parkan, okalający park Helenów. Sikorski został pokaleczony odłamkami szkła i po udzieleniu pomocy lekarskiej odwieziony został do domu. (U)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

„Proces Marji Dugan” ukaże się dziś wieczorem oraz w sobotę najbliższą o godz. 4 popołudniu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia, biorąc udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

ZYGMUNTOWI SANDOMIERSKIEMU

a w szczególności Wielebnym Ks. Kanonikowi A. Kuczyńskiemu, Ks. St. Krygierowi, Dyrekcji Banku Handlowego w Warszawie S. A., Oddziału w Łodzi, Przełożonej Gimnazjum WP. Helenie Miklaszewskiej i Jej uczniom, Towarzystwu Śpiewacemu „Lutnia”, Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”, kolegom biurowym, przyjaciółom i znajomym składają serdeczne, płynące z głębi zbolątych serc „Bóg zapłać”

Żona, córki i syn.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w kościele Sw. Krzyża dnia 1 listopada o godz. 1-ej.

Pożary na prowincji

STRATY WYNOSZĄ PO NAD 30 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

W dniu 23, X. rb. o godz. 21-ej we wsi Głodno, gm. Brzezno, powiatu Konińskiego w zagrodzie gospodarza Jakóba Czaji wybuchł pożar, skutkiem czego spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami, oraz stodoła i obora, należąca do Czaji Macieja razem z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi. Poszkodowani straty obliczają na sumę 10365 złotych. Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał z powodu

nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Czaji Jakóba.

W dniu 23, X. rb. o godzinie 3-30 we wsi Lipnica, gm. Niewiesz, powiatu tureckiego wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Lewandowskiego, pastwą którego stał się dom mieszkalny stodoła i obora z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą około 24,000 złotych. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. (u)

„Dzieje Grzechu” dane będą jutro, t. j. czwartek popołudniu (Dzień Wszystkich Świętych) oraz w najbliższą niedzielę wieczorem. Niedzielne przedstawienie wstrząsającej sztuki Żeromskiego będzie jubileuszowym 25-tym powtórzeniem tego potężnego widowiska. „Danton” ukaże się przez trzy wieczory z kolei: jutro, t. j. czwartek wieczorem, w piątek oraz w sobotę wieczorem.

Ceny popularne.

„Książ Marek” (Słowackiego), będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego.

Inscenizacja i reżyserja Edmunda Wiercińskiego. W roli tytułowej wystąpi znakomity tragik polski Karol Adwentowicz, popisową rolę Judyty odtworzy Irena Horecka, Kossakowskiego — Artur Socha.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia „Simony” dane będą dziś, jutro wieczorem i w piątek.

Premjera

„Mistrza” (Bahr'a).

W najbliższą sobotę rozpoczyna na scenie Teatru Kameralnego występy Karol Adwentowicz. Znakomity artysta wykona

rolę tytułową w 3-aktowej komedji świetnego pisarza niemieckiego Hermana Bahr'a „Mistrz”.

Kasa Zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY

„Małka Szwarcenkopf” grana będzie dziś o godz. 8,30 po raz 24. Jutro jako w dzień świąteczny dwa przedstawienia t. j. o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wiecz, które wypełni również „Małka Szwarcenkopf” po raz 25 i 26. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedają obie kasy na Ogrodowej 18 Tel. 78,00 i w kwiaciarni Bei Dymkowskich plac Kościelny 4.

TEATR W SALI SCHEIBLERA.

Dziś i jutro o godz. 8 wiecz. sensacyj na sztuka „Pani X”, którą na wczorajszej premierze tak gorąco przyjęła publiczność. Bilety do nabycia w kasie na miejscu.

ZYCIE GOSPODARZE

ODSZKODOWANIA WOJENNE

Lwestja bardzo poważna i bardzo zawiślana

Sprawa odszkodowań za straty wojenne w Polsce należy niewątpliwie do najbardziej zawiślanych. Wpływają na to następujące momenty: 1) dokonanie szkód wojennych na ziemiach polskich przez obce mocarstwa, jakgdyby „bez woli” Polski, 2) różnorodność charakteru szkód i szkodników (państwa zabobrze, dywersanci ukraińscy, bolszewicy, Grenzschutz i wojna z bolszewikami), 3) niemożność poszukiwania pretensji na prawie ze wszystkich niszczycielach i 4) sytuacja gospodarcza Polski, uniemożliwiająca obciążanie budżetu wielkimi wydatkami na odszkodowania.

Powyższe argumenty są najzupełniej słuszne z punktu widzenia interesów państwa, i rzecz naturalna, tych, którzy nie stracili. Inaczej przedstawia się sprawa z poszkodowanymi. Ci, biorąc pod uwagę, że powstanie Polski nie może być dla nich przeszkodą do uzyskania odszkodowania, nie przestają zabiegać o zadośćuczynienie ich próśbom. Obecnie związki poszkodowanych wojną, najsilniej rozwinięte na terenie Małopolski i Kresów Wschodnich, wyrażają swoje siły, aby na nadchodzącej sesji sejmowej została poruszona sprawa odszkodowań wojennych. Jako podstawa do dyskusji sejmowej ma służyć projekt wygotowany staraniem związku krakowskiego i przyjęty na zjeździe warszawskim wszystkich stowarzyszeń obrony wierzitelności i poszkodowanych wojną w dniu 14 października br.

Propozycje poszkodowanych są następujące: Do wynagrodzenia za straty spowodowane wielką wojną, inwazją bolszewicką, ukraińską, niemiecką, czeską i litewską mają prawo wszystkie osoby fizyczne i prawne, które poniosły straty bezpośrednio materialne przez Komisje Szacunkowe zarejestrowane i oszacowane. Odszkodowanie zostanie wypłacone w obligacjach 4 proc. renty w złotych w zlocie, umarżanej w drodze losowań w ciągu 50 lat.

Odszkodowania będą wypłacane według regresji. Przy szkodach do 10,000 zł. — 100 proc., od 10 tys. do 20 tys. — 90 proc., od 20 tys. do 30 tys. 80 proc., a potem przy każdym następnym 10 tys. o 5 proc. mniej, tak, że przy 100 tys. regresja dochodzi do 45 proc. Najwyższa suma odszkodowania wynosić może 100,000 zł. w zlocie.

Projektodawcy opracowali również motywy, w których między innymi powiadają: „Rzeczpospolita Polska, jako późniejsza sygnatarzuszka traktatów pokojowych, otrzymawszy olbrzymie zasoby gospodarcze z tytułu przekazanego jej od Niemiec, Austrii i Rosji majątku winna pokryć z nich wszelkie szkody wojenne swoim obywatelom w stosunku do wysokości przejętego majątku”. Następnie, powołując się na analogiczne ustawy Rumunii i Jugosławii, wnioskodawcy przypominają postanowienie Traktatu Wersalskiego (art. 221, 232, 235, 238 aneksu I i Traktatu w Saint-Germain (art. 177 i 178 oraz aneks i punkt 9).

Projekt powyższy w zasadzie słuszny jest jednak niedokładny. Różnica między

bliczą strat wojennę Polski na 2-3 miliardy zł. franków. Przy stosunkowo niewielkiej dygresji globalna suma odszkodowania sięgnęłaby zapewne do 2 miliardów złotych (1 dol. — 8,88 zł.) i zaciężyła na budżecie przy 50—cioletniej amortyzacji kolosalną jak na nasze stosunki kwotą 120 milionów zł. rocznie. Na tak wielki wydatek nie sposób znaleźć pokrycia.

Natomiast z drugiej strony trzeba przyznać, że zupełne odrzucenie projektów odszkodowawczych przez izby ustawodawcze będzie trudnym zadaniem tak ze względu

na wyborców jak i częściowe zobowiązanie rządu, który w wielu wypadkach i różnymi sposobami starał się załagodzić krzywdy zadane wojną, że przypominamy chociażby Kalisz. Można więc przypuszczać, że projekt powyżej omówiony nie zostanie z miejsca odrzucony może rząd wraz z sejmem będą się starały znaleźć jakieś rozwiązanie, które nie będąc zbyt kosztownym dla skarbu państwa, sprawę definitywnie załatwi i wyrwie z ręki broń demagogom, wprowadzając wśród szerokiej rzeszy poszkodowanych wojną tak korzystne dla państwa uspokojenie

OBŁĘD GOSPODARCZY.

MRZONKI PROPAGANDOWO - PROGRAMOWE
a twarda rzeczywistość

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ GOSPODARCZA A WWOZ ZBOŻA Z NIEMIEC.

„Kurier Zachodni” pisze:

„We wrześniu sprowadzono do Polski 1349 wagonów pszenicy i 416 wagonów żyta. W pierwszej dekadzie października przywóz pszenicy wyniósł 189 wagonów, żyta 176 wagonów. Razem więc w ciągu 40 dni sprowadziliśmy z zagranicy 2139 wagonów pszenicy i żyta.

Ponieważ każdy wagon mieści 100 korcy, więc w 2139 wagonach sprowadziliśmy 213,900 korcy pszenicy i żyta.

Gdybyśmy każdy sprowadzony korzec policzyli tylko po 80 zł. (pszenica kosztuje znacznie drożej), to za wyżej sprowadzone zboże zapłacilibyśmy zagranicy, a właściwie Niemcom 6 milj. 417 tys.

Sześć i pół miliona w ciągu 40 dni, czyli przeszło 160 tys. zł. dziennie płacimy niepotrzebnie zagranicy. Gdybyśmy na dal takie ilości żyta i pszenicy zagraniczej sprowadzali do Polski, to suma ta urosłaby w ciągu roku do 60 milj. zł.

Po co? Przecież mamy pod dostatkiem zboża dla wyżywienia całej ludności. To niepotrzebne wyrzucanie pieniędzy zagranicę za artykuły, których mamy pod dostatkiem, źle robi wrażenie w społeczeństwie, które podejmuje akcje za poparciem

towarów krajowych. Musimy stanąć zarówno w obronie polskiego przemysłu, jak i polskiego rolnictwa.

Chcemy jeść chleb z mąki polskiej, a nie niemieckiej! Rząd musi przedsięwziąć energiczne kroki, celem uniemożliwienia napływu zboża z Niemiec“.

Rząd z jednej strony — głosi szumne hasła o samowystarczalności gospodarce, — z drugiej strony rzuca miliony złotych w kieszeń niemiecką, tem lekkomyślniej, że — w kieszeń pośrednika, gdyż Niemcy własnych produktów rolnych nie mają dość nawet dla siebie.

By pokryć ujemny bilans handlowy rządu nasz rzuca na rynki eksportowe wszystkie, za co zagranica zapłaci zechce, poto, by wywiezione z kraju produkty — w dwa miesiące po żniwach — z konieczności sprowadzić z powrotem do kraju.

Eksport i import — to sprawy wybitnie handlowe, jednakże niema terminu handlowego, którymby można podobne nazwać tranzakcje. W języku zwykłego, normalnego obywatela podobne tranzakcje określić można tylko przez jeden, jedyny wyraz: — Szaleństwo!

ZA PIENIĄDZE FODATNIKA.

By zapobiec drożyznie

RZĄD STWARZA NOWY URZĄD REGULACJI CEN.

Wskutek uchwały Komitetu ekonomicznego Rady ministrów zainteresowane w utrzymaniu stałej ceny chleba i mąki władze państwowe przystąpiły do zorganizowania specjalnego ciała, mającego na celu decydowanie o całym zagadnieniu normowania cen chleba i mąki.

Powołano do życia ogólnopństwowa komisję w sprawie cen chleba i mąki. W skład tej komisji weszli przedstawiciele Ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz innych władz zainteresowanych. Powołano ponadto do składu Komisji rzeczoznawców z grona profesorów

uniwersytetu, producentów i konsumentów.

Obrady komisji rozpoczęły się w piątek w Ministerstwie spraw wewn. Przedmiotem obrad jest omówienie całokształtu cen mąki i chleba z nowowprowadzonymi przepisami co do przemiału zboża i stwierdzonym faktem znacznej różnicy ceny chleba w różnych miastach Polski. Przeprowadzone w ostatnich tygodniach badania cen chleba w różnych miastach wykazały wielkie różnice, nieusprawiedliwione ani ceną mąki, ani kosztami wypieku.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAULA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza. 3-7890

SPRZEDAŻ I KUPNO.

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. załatwia szybko i solidnie Biuro „Fortuna” Łódź Karola 18 tel. 62-10 3001-0

LÓZKO z materacem (familijne) używane w zupełnie dobrym stanie do sprzedania Gdańska 72 m. 20 Kozłowicz. 7886-2

SKLEP narożny z mieszkaniami i urządzeniem na piwiarnię, lub cukiernię w bardzo dobrym punkcie sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość w sklepie Młynarska 22, Milczarek. 3-7848

200 WIENCÓW na groby do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 175 dozorca. 7876-1

NA OPAL próżne beczki do sprzedania. Wiadomość: Targowa 35. 7872-2

PIANINA, fortepiany na 12 miesięcznych rat sprzedają Chodkowski Sienkiewicza 25. 7882-1

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY ślusarz na roboty gięto-budowlane oraz chłopcy do terminu ul. Łąkowa 22. 7870-2

ROBOTNIK do jazdy wózkiem poszukiwany. Pensja zł. 35 tygodniowo. Świadczenia wymagane, „Odol” Lipowa 47. 1-7892

LITOGRAFICZNE, Drukarskie i Introligatorskie siły wykwalifikowane i słabsze mogą się zgłosić ze świadectwami celem objęcia posady do drukarni Bolesława Frejlicha, Piotrkowska 101. 3-2963

POTRZEBNA wykwalifikowana modystka. Wiadomość Sienkiewicza 25 sklep tabacznicy. 7880-1

POTRZEBNY subjekt do zakładu fryzjerskiego 6-go Sierpnia 59. 7868-2

SLUŻĄCA do wszystkiego czasu pracy od 3 g. pp. może się zgłaszać Nawrot 18 m. 12

...KA inteligentna znająca się na szyciu — poszukiwana do dzieci. Marcenowska Aleksandrów (pod Łodzią) ul. Lutomińska 59 7874-2

POTRZEBNA dziewczyna do mleczarni Aleje Kościuszki Nr. 43. 7878-1

POTRZEBNY czeladnik blacharski zaraz. Wólezańska 99, Strojkowski. 1-7864

POTRZEBNA prasowaczka i uczennica. Pralnia „Matylda”, Kilińskiego 51. 3-7858

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

STANISŁAWIE Sznajder skradziono paszport polski wyd. w Łodzi 5-7838

KOZNE.

WYPOZYCZĘ 500 albo 1,000 zł. za otrzymanie jakiegokolwiek posady za wyjątkiem biurowej. Zdolność fachowa. Jestem samotny k. Proszę o złożenie oferty pod AB. 3-7860

PANIENKA poszukuje mieszkania wspólnego pokoju w centrum miasta. Certy pod samotna. 1-78886

Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych



**AKWIZYCJA
OGŁOSZEŃ**

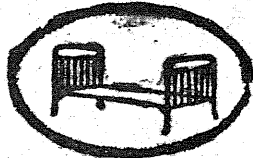
S. FUCHSA, Piotrkowska 50

NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe
Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1

Miód

pszczelny czysty pod gwarancją deserowy i dla celów leczniczych w blaszkach 5 klg. zł. 16.80, 10 klg—32.00 20 klg—61.00 zł. wraz z blaszką opłatą pocztową wysyła za pobraniem pocztowym „PATOKA” Kupczyńce poczta Denysów.



Na dogodnych warunkach Łóżka metalowe materace wysoletane różocinne oraz do meblowych łóżek „Patent” podług miary Umywalki i wystymaczk najtaniej w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** —709 Łódź, PIOTRKOWSKA 75 w podwórzu.

Tanio Futra 6108 waselkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. Opatowski Kilińskiego Nr. 184 Tel. 54-96 Dojazd tramw. 4, 10, 16, 17.



Zakład Krawiecki JANA JUSTA

Łódź

Aleje Kościuszki № 41
telefon 70-11

Tylko w moim znanym od 15 lat pierwszorzędnym zakładzie krawieckim można się ubrać elegancko, praktycznie, tanio i na raty, podług najnowszych paryskich i angielskich modeli

Przyjmuję wszelkie obsługaunki z własnego i powierzonego materiału oraz futrzane. Wykonanie pierwszorządne i punktualne

Z wysokim poważaniem

JAN JUST

P r z e c z y t a j c i e i z a b o n u j c i e G a z e t ę H a n d l o w a

Nr. 209 z dn. 2 października r. b.

Znajdziecie w niej

wyniki losowań papierów publicznych i liczne informacje, dotyczące walorów państwowych, kredytowych i różnych pożyczek krajowych i zagranicznych Cena numeru 30 groszy

Adres.

Ajencja Wschodnia, ul. Zachodnia 72 I p.
tel. 21-00 i 23-51

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 10 gr. za wyraz. Najmniejsza opłata 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 100 gr. w tekście podzielona na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przetrzymuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia bez wstępnego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa Adres w poradniku 40 35-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.